Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 21 grudnia 1929 roku. 202.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

VI. KŁAJPEDA.

VIII. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

----oooOOO§OOOooo----

§

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

S p r a w a k o m u n i k a c y j n o - t r a n z y t o w a p o l s k o l i t e w s k a . /Komunikat PAT-a/.

Dnia 20-go grudnia zakończyła parodniowe obrady podkomisja tranzytowa, wyłoniona przez doroczną komisję komunikacyjno-tranzytową w marcu r.b. na skutek polecenia Rady, dla zbadania spraw komunikacyjno-tranzytowych w związku z obecnym stanem stosunków polsko-litewskich.

Podkomisja powołała w swoim czasie dwa komitety: pierwszy do ustalenia stanu faktycznego i zbadania skutków gospodarczych dzisiejszego nienormalnego położenia oraz drugi komitet - prawniczy, w celu sformułowania opinji jurydycznej, interesującem jest bowiem, w jakim stopniu rząd litewski, odmawiając wszelkich układów komunikacyjno-tranzytowych z Polską, pozostaje w zgodzie z obowiązującemi umowami międzynarodowemi, przedewszystkiem z art.23 paktu Ligi.

Artykuł ten nakłada obowiązek "zapewnienia przez członków Ligi swobody komunikacji i tranzytu, jak również sprawiedliwego stosunku do handlu innych członków Ligi ze szczególnem uwzględnieniem interesów ziem, zniszczonych przez wojnę".

Przebieg prac obu komitetów oraz wynik ankiety, przeprowadzonej w czasie podróży członków tych komitetów do krajów zainteresowanych, zachowywane są w ścisłej tajemnicy. Również raporty tych komitetów, złożone na obecnej sesji podkomisji tranzytowej, nie zostały opublikowane. W rezultacie niezwykłą tajemniczością otoczonych paru posiedzeń ,podkomisja opracowała obszerny raport dla komisji tranzytowej.

Według zebranych wiadomości, raport zawiera stwierdzenie stanu faktycznego t.j. zupełnego braku jakiejkolwiek komunikacji kolejowej i pocztowej między Polską a Litwą, dalej wykazuje gospodarcze szkody, wynikające z tego stanu rzeczy dla państw bezpośrednio zainteresowanych, jak również dla państw, zainteresowanych w tranzycie przez Litwę i Polskę, jak Łotwa - przez zniszczenie na terytorjum litewskiem odcinka kolejowego libawo-romneńskiego, następnie - Rosja i Niemcy. Raport zawiera również szereg sugestyj co do sposobów zaradzenia tej nienormalnej sytuacji.

Raport wejdzie pod obrady dorocznej sesji komisji komunikacyjno-tranzytowej, która zbierze się w marcu. Następnie wnioski tej komisji przekazane będą Radzie w maju 1930 roku, do kompetencji Rady bowiem należy powzięcie decyzji co do sposobu wpłynięcia na rząd litewski w celu przynaglenia go do zawarcia z Polską odnośnych układów.

Obradom podmisji przewodniczył były premjer portugalski Vasconcellos, który powrócił przed paru dniami z Kowna, a w najbliższym czasie zamierza udać się do Warszawy.-

W k o ł a c h d y p l o m a t y c z n y c h . Dnia 1-go b.m. przyjechał do Kowna angielski attaché wojenny w krajach bałtyckich major Kox. W tym samym dniu został on przyjęty przez ministra Obrony Krajowej pułkownika Variakojisa.-

Attaché poselstwa holenderskiego w Litwie p.Jonkheer R. de Schuylenburch ustąpił z poselstwa z powodu złego stanu zdrowia

Poseł litewski w Estonji i Finlandji Aukształis w tych dniach ma przybyć do Kowna. Krążą pogłoski, iż Aukształis zostanie zamianowany dyrektorem departamentu administracyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zamiast ustępującego z tego stanowiska Sawickisa.-

MEZINÁRODNÍ POLITIKA ZAHRANIČNÍ.

[illegible]

Komunist [illegible]

Mezi 20-ma zeměmi [illegible]

[illegible]

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kwestja obywatelstwa litewskiego.

"Rytas"Nr.288 z dn.19.XII.1929 r.Art.p.t."Otrzymanie i utrata obywatelstwa litewskiego". Streszczenie:

Według obowiązującej dotychczas ustawy o obywatelstwie terytorjalnie możnaby podzielić ludność na mieszkających: 1/ w w Wielkiej Litwie, 2/ zagranicą, 3/ w części Litwy, okupowanej przez Polskę, 4/ w kraju Kłajpedzkim. Kwestja obywatelstwa Wielkiej Litwy nie jest skomplikowana. Nieco zawilszą jest ona w stosunku do tych, którzy przebywają zagranicą i mają prawo uzyskać obywatelstwo litewskie. Tacy powinni byli w ciągu sześciu miesięcy od oznaczonego czasu zarejestrować się w litewskich placówkach dyplomatycznych albo konsularnych. Termin rejestracji nie dotyczy tych osób, które mieszkają w państwach, nieposiadających przedstawicielstwa litewskiego oraz tych, ~~którzy~~ mieszkańców Rosji, którzy mogli optować na mocy układu z Rosją sowiecką.

Osoby, które wówczas ~~nie~~ przebywały w obcych państwach i utrzymywały stosunki z Litwą, nie przeoczyły terminu rejestracji. Najbardziej ustawa ta dotknęła jeńców. Zwolnieni, nie wszyscy oni mogli natychmiast powrócić do domu. Najczęściej nietylko nie wiedzieli oni nic o terminie rejestracji, lecz nawet nie słyszeli, że gdzieś jest założone dyplomatyczne czy konsularne przedstawicielstwo Litwy. Dopiero gdy przygotowali się do powrotu do Litwy, dowiedzieli się, że nie są uważani za obywateli litewskich i nie mogą powrócić do ojczyzny. Należałoby ten ustęp ustawy zmienić i nie stosować go przynajmniej do jeńców wojennych.

Może nie będzie w tem przesady, jeżeli się powie, że dotychczas zbyt po macoszemu traktuje się mieszkańców Wileńszczyzny, przebywających zagranicą. Początkowo nie byli oni wyłączeni z pośród mających prawo do obywatelstwa litewskiego. Później jednak wydano ustawę, na mocy której odebrano od nich paszporty zagraniczne i wydano sauf-conduit. Wreszcie pozwolono mieszkańcom Wileńszczyzny znów wydawać paszporty zagraniczne z adnotacją: "Mieszkaniec części Litwy okupowanej przez Polaków". Obecnie znów niewiadomo z jakich powodów tryb ten zmieniono i wymaga się potwierdzenia obywatelstwa każdego takiego obywatela. Potrzebne są dokumenty szczególnie jeżeli ktoś mieszkał w Wileńszczyźnie od 1904 do 1914 roku. Dokumenty takie trudno otrzymać od Polaków. Kwestję obywatelstwa rozstrzyga niekiedy jeden referent, a czasami komisja, zdarzają się też wypadki, że potwierdza się obywatelstwo litewskiej nawet przy mniejszej ilości dokumentów dowodowych, zaś odrzuca się sprawę nawet po przedstawieniu wielu dokumentów. Cóż mają robić zagranicą tacy, których sprawy obywatelskie nagle rozstrzygnięto negatywnie? W ciągu niemal dziesięciu lat byli uważani oni za obywateli litewskich, obecnie obywatelstwo od nich się odbiera, a i obywatelstwa innego państwa nie mogą oni otrzymać, ponieważ po wojnie kwestja ta została ostatecznie uregulowana.

Dla obywateli kraju Kłajpedzkiego wiele trudności przysparza utracenie zaświadczenia o miejscowem pochodzeniu. Według ustawy z 5-go grudnia 1928 roku, zaświadczenia tego i przywiązanych do niego cech zostają pozbawieni ci, którzy wyjeżdżają z kraju Kłajpedzkiego. Wówczas osoby takie powinnyby też być pozbawione przywilejów, mianowicie: za wyjazdową wizę obywatel Litwy płaci 100 lt., Kłajpedczycy - tylko 15 lt. Przedtem za paszporty zagraniczne obywatel Litwy płacił 50 lt., Kłajpedczyk - tylko 10 lt.

Zazwyczaj bywa, że żona otrzymuje obywatelstwo męża. To też wątpliwem wydaje się wyjaśnienie komisji, że obywatelka Litwy, która wyszła zamąż za człowieka bez obywatelstwa, może zachować obywatelstwo litewskie. Jakże będzie wówczas z ich dziećmi? Konstytucja orzeka, iż nikt nie może równocześnie być obywatele Litwy i in-

nego państwa. To też jeżeli obywatel Litwy chce uzyskać jakieś inne obywatelstwo, powinien przedtem otrzymać pozwolenie na wyrzeczenie się obywatelstwa litewskiego. Takiej zaś ustawy jeszcze nie mamy. Zdawałoby się, że pozwolić na wyrzeczenie się obywatelstwa możnaby było tylko wówczas, jeżeli obywatel nie ma żadnych niewypełnionych zobowiązań ani względem państwa ani osób prywatnych. Wszelako jest inaczej. Mężczyźni w pewnym wieku powinni odbyć służbę wojskową. Według wyjaśnienia komisji, nieodbycie służby wojskowej nie stanowi przeszkody do wyrzeczenia się obywatelstwa litewskiego. Dla unikających służby wojskowej obywateli litewskich wystarczy oświadczyć zagranicą, że nie chcą odbyć służby wojskowej i na ich prośbę odbiera się im obywatelstwo litewskie, podczas gdy obywatel taki w Litwie, przy próbie uniknięcia służby wojskowej, jest karany. Otrzymuje się nierówne traktowanie obywateli. W przeszłości zwolnieni od obowiązku służby wojskowej w niektórych państwach musieli wpłacać do skarbu, pewną sumę, przeznaczoną na utrzymanie wojska, albo rodzin wojskowych. Jeżeli zasada podobna jest niewykonalna w naszem demokratycznem państwie, to zdawałoby się, że bez wypełnienia tych obowiązków obywatelskich, nie możnaby było nikogo pozbawić obywatelstwa.

Istnieje zamiar zmiany ustawy o obywatelstwie niewiadomo w jakim kierunku. Nie od rzeczy byłoby dopóki niema sejmu, rozsyłać projekty ustaw urzędom, które z niemi mają coś wspólnego. Urzędy te mogłyby dać korzystne praktyczne wskazówki. Wówczas ustawa byłaby doskonalszą, czegoby się pragnęło w kwestji obywatelstwa.-

B u d o w a l i n j i k o l e j o w e j T e l s z e - K r e t y n g a . Dnia 16-go b.m. w zarządzie kolejowym odbyły się przetargi na przekazanie budowy nowej linji kolejowej Telsze-Kretynga. W wyniku przetargów, budowę kolei przekazano przedsiębiorcom: Iłgowskiemu i Sanglerowi, którzy zaproponowali budowę kolei o 2 % taniej, niż ich konkurenci zagraniczni. Budowa kolei będzie kosztowała 15 Miljonów litów. Część tej sumy rząd wniesie do budżetu na 1930 rok. Linja kolejowa ma być zbudowała w ciągu trzech lat. Mają być dokonane następujące prace: przeprowadzenie toru, zbudowanie dworców kolejowych, budek dla dróżników, mieszkań dla kolejowców,- naprawa dojazdowych dróg i t.d. Długość linji wyniesie 60 kilometrów. Prace rozpoczną się na wiosnę 1930 roku. Przy przeprowadzeniu kolei uzyska zatrudnienie około 2.000 robotników i wiele biuralistów. Inżynierów zaangażują przedsiębiorcy. Rządowi inżynierowie będą jedynie wysyłani dla roztaczania dozoru nad pracą. Kilku inżynierów specjalistów firma sprowadzi z zagranicy. Linja kolejowa Telsze-Kretynga będzie miała doniosłe znaczenie gospodarcze dla kraju.- Przeprowadzenie jej ulepszy eksport zboża ze Żmudzi, pozatem przy podróży koleją z Kowna do Kłajpedy nie będzie potrzeby przejeżdżać przez terytorjum łotewskie pod Możejkami. Nadto, czas podróży z Kowna do Kłajpedy przez Telsze i Kretyngę zmniejszy się o dwie godziny. Po otwarciu linji, komunikacja bezpośrednia między Kownem i Kłajpedą będzie się odbywała według marszruty: Kowno, Szawle, Kłajpeda. Komunikacja przez Możejki zczasem zostanie zawieszona.-

D a l s z y c i ą g "T a u t o s K e l i a s". Zamiast zawieszonego na czas trwania stanu wojennego pisma faszystów litewskich "Tautos Kelias", ukazał się pierwszy numer również tygodniowego pisma "Musu Tautos Kelias" /Droga Naszego Narodu/.-

P r z e t a r g i w d e p a r t a m e n c i e l e ś n y m . Dnia 17-go i 18-go b.m. w departamencie leśnym odbyły się wielkie przetargi na sprzedaż lasu. Ogółem wystawiono na sprzedaż lasu na sumę około 3 miljonów litów. Podczas przetargów przemysłowcy podnieśli te ceny o 30-40 %. Większe działki lasu kupowało wspólnie kilku przemysłowców. Przemysłowiec Wajłokajtis kupił las na sumę około półtora miljona litów. Prawie cały wystawiony na sprzedaż las został sprzedany.-

[illegible]

[illegible]

[illegible] w zawodzie [illegible]

[illegible] n a l i n i i k o l e j o w e j [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

VI. KŁAJPEDA.

"Lietuvos Žinios" o stosunkach w Kłajpedzie i ustosunkowaniu się do niej Wielkiej Litwy.

"Lietuvos Zinios"Nr.290 z dn.19.XII.1929 r.Art.p.t."Kwestja kłajpedzka". Streszczenie:

Jest to kraj, który zabiera nam dużo sił i uwagi. Niejeden, przyjeżdża stamtąd z wrażeniem, że zabrać go było o wiele łatwiej, niż rządzić nim. Nie będziemy analizowali wszystkich przyczyn, które się na to składają. Są one różnorodne. Różnorodne też są trudności: kulturalne, ekonomiczne, polityczne i inne.

Litwini kłajpedzcy w ciągu kilku stuleci odłączeni od Wielkiej Litwy, pod rządami niemieckiemi dużo się zmienili. Wytworzył się jakgdyby nowy typ litewski, z wieloma różnica psychologicznemi. Obecnie różnice te zaznaczają się. Posyłaliśmy do Kłajpedy ~~niewłaściwie~~ nie dobranych i odpowiednich urzędników, lecz - co się trafiło: nawet wielu obcokrajowców, którzy nam niemało zaszkodzili. Niemcy to wykorzystali i jeszcze bardziej usposobili przeciw nam mieszkańców Kłajpedy. My jednak tego nie spostrzegaliśmy i popełnialiśmy jeden błąd po drugim. Przedewszystkiem nie braliśmy pod uwagę panujących w kraju Kłajpedzkim cech psychologicznych i duchowych. Zrobiliśmy to dlatego, że zdawało się nam wówczas, a niektórym i obecnie się wydaje, iż rządzić krajem jest bardzo łatwo. Narzuciliśmy krajowi wszystko, co mogliśmy. Po zetknięciu się z Kłajpedczykami i pokazaniu im swego gorszego porządku, straciliśmy w ich oczach autorytet. Nasze niezdecydowane stanowisko i eksperymentowanie podkopały jeszcze bardziej nasz wpływ w kraju. Nie staraliśmy się przestudjować ten kraj w celu dobrania odpowiednich metod rządzenia i walki z obcemi wpływami. Nieprzygotowanie ludzi do prowadzenia polityki tego kraju nie mogło pozostać bez skutków. Co najważniejsza, nie ustaliliśmy jednolitej polityki względem Kłajpedy. Częste zmiany i niefortunne nominacje gubernatorów, z których każdy na swój sposób pojmował kraj i rządzeni nie mogło wydać żadnych owoców. Władze centralne kierowały się nie wskazówkami znawców, lecz szli za radą niezorjentujących się urzędników miejscowych. To też posunięcia Kowna dla ludzi miejscowych były niezrozumiałe, zupełnie niespodziewane, dorywcze i nie dawały się zastosować. Na wypadek skandalów następowały zmiany i niezrozumiałe ustępstwa. Wobec braku trwałej linji znawców i badaczy miejscowego bytu, niezgoda nasza z mieszkańcami kraju Kłajpedzkiego coraz się zwiększała. Niezgoda ta zaczęła się nawet wśród Litwinów.

Prowadząc niecelową politykę w kraju Kłajpedzkim, zaniedbaliśmy doniosłe sprawy i nie troszczyliśmy się o uporządkowanie spraw miejscowych. Dotychczas nie przygotowaliśmy ustawy o wykonywaniu konwencji kłajpedzkiej. Nawet co do samej konwencji nie mamy stałego zdania i autorytatywnego wyjaśnienia, co Niemcy już zrobili na swoją korzyść. Każdy wypowiada tu swoje zdanie, lecz nie zdanie państwa i wszystkim się wydaje, że robimy dobrze.

Łączność byłych starych urzędników z Berlinem dotychczas nie jest zerwana i każdy urzędnik żyje nie sprawami Litwy, lecz obietnicami Berlina. Zdawałoby się, że nasi urzędnicy są na usługach Berlina. Dobrze, że tak ufamy swemu sąsiadowi, lecz czy myślimy, do czego to doprowadzi? Czem można wytłumaczyć prawie prowokacyjne względem Litwy posunięcie sejmiku? Wreszcie nie może być przyjemne takie położenie dla kraju, którego urzędnicy oczekują od obcego kraju polepszenia pensji, posady i t.d. Jest to demoralizacja, która powinna być dawno zakończona, w jednak trwa dotychczas. Patrzymy przez palce na służbę "dwum panom". Wobec takiej sytuacji niezgoda nigdy się nie skończy.-

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

VIII.Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

Polemika "Vilniaus Rytojus'a" z prasą polską w sprawie konferencji mniejszości narodowych w Warszawie.

"Vilniaus Rytojus" Nr.66 z dn.21.XII.1929 r.Art.p.t."Co się im nie podoba". S.

Czytelnicy "Vilniaus Rytojus'a" z pewnością przypominają sobie, że 27-go listopada odbyła się w sejmie warszawskim wspólna konferencja delegatów litewskich, ukraińskich i białoruskich. Obrady toczyły się w klubie posłów ukraińskich /"Vilniaus Rytojus"Nr.61/ Między innemi konferencja wyłoniła "Komitet wzajemnego poznanaia", w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich trzech narodowości.

Wzmiankowana konferencja zainteresowała przedewszystkiem prasę polską, która zamieściła obszerne sprawozdania z jej przebiegu. Najbardziej nieprzychylnie oceniła konferencję prasa endecka. Wileński organ narodowej demokracji - "Dziennik Wileński" - opisał ze złością przebieg konferencji, podkreślając, że dzień jej zwołania dobrze sobie zapamięta. Powiedzenie organu endeckiego jest zwykłą, niejednokrotnie już przez Litwinów słyszaną, pogróżką.

Nader żywe echo wywołała konferencja w prasie Litwy niepodległej. W dniu 7 grudnia r.b. zamieścił "Lietuvos Aidas" artykuł wstępny, poświęcony całkowicie konferencji. Artykułu tego powtarzać niema potrzeby. Zaznaczyć jedynie należy, że "Lietuvos Aidas" przypisuje konferencji wielkie znaczenie.

Opinje "Lietuvos Aidas'a", jak również sama konferencja ogromnie się nie podobała także sanatorom polskim. Wileński ich organ - "Kurjer Wileński" - zamieścił długi artykuł ~~Nr.284~~ /"Kurjer Wileński" Nr.284/, starając się przekonać czytelników, że konferencja żadnego znaczenia nie posiada, i że "Lietuvos Aidas" zajął niesłuszne stanowisko. Zasadniczą myślą przewodnią autora jest to, że odmawiając konferencji jakiegokolwiek znaczenia, twierdzi on, iż rozwój stosunków politycznych w Europie Wschodniej zależeć będzie nie od chęci i wysiłków pomienionych narodowości, a tylko od wewnętrznej i zagranicznej polityki Polski. Wychodzi więc, zdaniem autora, na to, że trzy zainteresowane narodowości mogą, w dążeniu do swego celu, przedsięwziąć cokolwiek im się podoba, lecz lós ich zależny będzie od łaski kogoś innego. Ładny demokratyzm "polskich sfer demokratycznych".

Ubolewać należy, że autor świadomie przemilcza szerszą interpretację takiej polityki. Widocznie wielce niewygodną jest dlań rzeczą przyznanie się do tego, że w Polsce dzisiejszej ludność niepolska wynosi jedną trzecią całości, że stosunki z Rosją sowiecką nie są do pozazdroszczenia, że wreszcie Niemcy nie przestają mówić o rewizji swych granic wschodnich, zaś z Litwą niema żadnych stosunków. Powróćmy do pierwszego punktu powyższego zdania i dodajmy, że owe dziesięć miljonów nie-Polaków nie zadawalnia się mianem mniejszości narodowych, lecz, nie zgadzając się na swą sytuację obecną, żywi szersze narodowe cele. W związku z tem zrozumiemy, że poruszanie tej kwestji jest dla "Kurjera Wileńskiego" wielce nie na rękę. Zrozumiemy też, że nie mógł "Kurjer" więcej w tej sprawie nic powiedzieć.

Równie niepoważnie wygląda przytaczana przez "Kurjer Wileński" statystyka, w której, opierając się na świadomie sfałszowanych przez p.p. Świechowskiego i Gorzuchowskiego, danych, twierdzi, że w chwili obecnej liczba Litwinów w Polsce wynosi 80-90 tysięcy. O statystyce tych panów już żeśmy pisali i wartość jej wykazali. Gdy się jednak nie ma nic do powiedzenia, wtedy i słówko "ale" jest argumentem.-